

12(19) grudzień 2001 r.

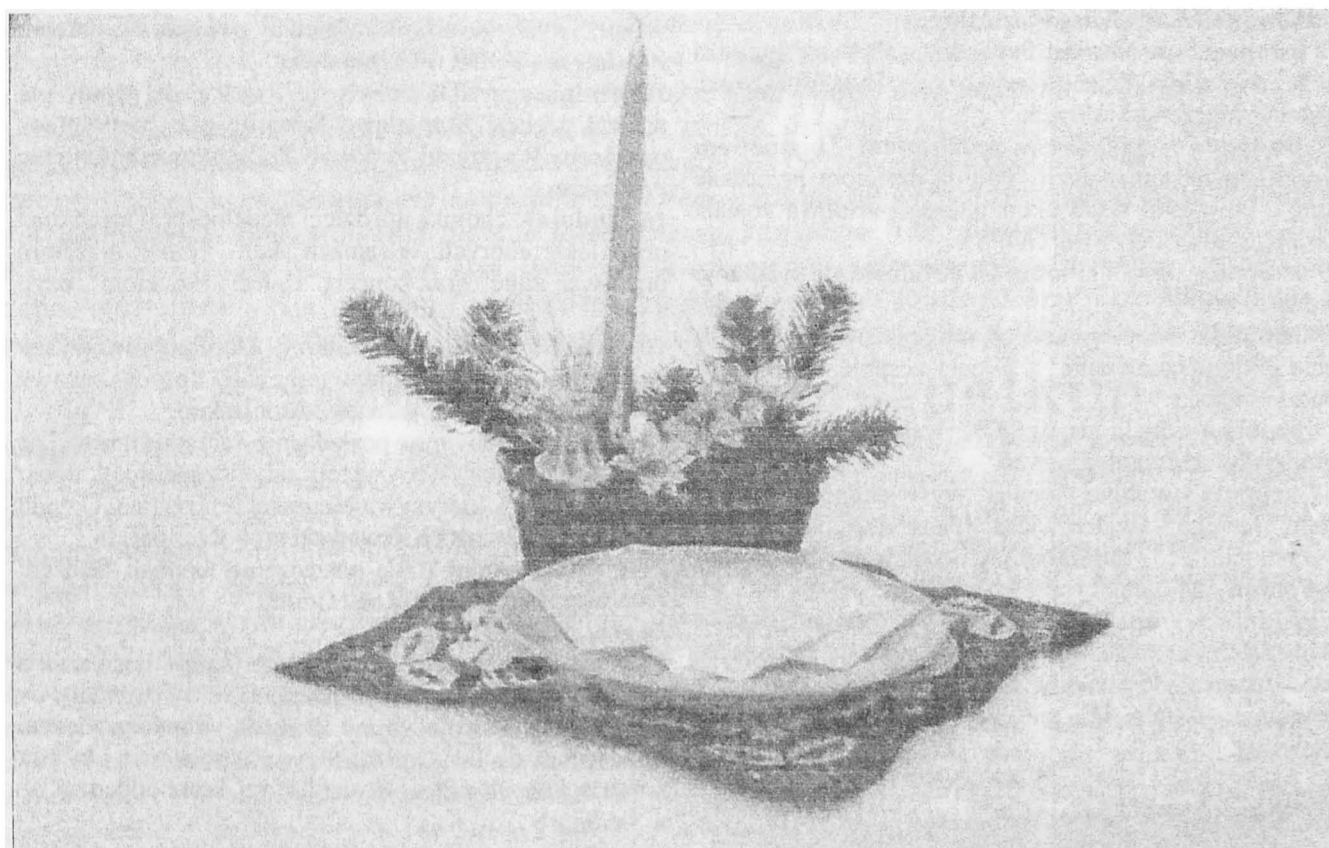
# Nowiny

## Janowskiej Gminy



Publiczna Biblioteka  
w Janowie Podlaskim  
DZIAŁY: OPRACOWAŃ, KRAJÓW, AFILI  
EDUCYJNO REKREACYJNE  
Wartość: 12a  
21-500 Biała Podlaska  
tel. (083) 343-61-11

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY GMINY JANÓW PODLASKI



*Serdeczne życzenia zdrowych i wesółych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku!*



Składają  
Bożena Nowicka  
Wójt Gminy Janów Podlaski  
Grzegorz Jankowski  
Przewodniczący Rady Gminy  
Pracownicy Urzędu Gminy

# Wydarzenia

**22 listopada** - odbyła się sesja Rady Gminy, zatwierdzono plan zagospodarowania przestrzennego oraz wysokość podatków i opłat lokalnych na 2002 rok.

**23-25 listopada** - w Poznaniu odbył się I Krajowy Kongres Akcji Katolickiej. W parafii Janów Podlaski powstał parafialny oddział Akcji, czyt. s.8

**23 listopada** - odbyło się spotkanie dyrektorów wszystkich szkół z Janowa Podlaskiego z projektantami hali sportowej.

**26 listopada** - gminę Janów Podlaski odwiedziła delegacja białoruska, czyt. s. 13

**26 listopada** - w Gminnym Ośrodku Kultury otwarto wystawę malarstwa **Miry Kozińskiej**.

**27 listopada** - w Nowym Pawłowiu odbyła się impreza andrzejkowa dla dzieci i młodzieży. Była dyskoteka, wróżby i pieczenie kielbasek.

**27 listopada** - spotkanie z **redaktorem Zbigniewem Krzakiem** na temat akcji "Pomóż dzieciom przetrwać zimą". Powołano sztab akcji, którego szefową została **Ewa Koszółko** kierownik GÓPS.

**29 listopada** - w sali kinowej GOK odbyło się spotkanie andrzejkowe.

**29 listopada** - odbył się koncert jubileuszowy z okazji 5-lecia chóru "Janowianie" i 5-lecia zespołu "Janowskie Duszki", czyt. s.9

**1 grudnia** - odbyła się w GOK dyskoteka z udziałem młodzieży z kół zainteresowań.

**1-4 grudnia** - w kinie "Wenus" wyświetlano film "Quo Vadis" Jerzego Kawalerowicza. Seanse dostępne były dla wszystkich a 2 i 3 grudnia odbyły się zbiorowe dla szkół.

**6 grudnia** - Mikołaj.

**7 grudnia** - grupa dynamiczno - rytmiczna "Bikjaż", prowadzona przez panią **Grażynę Nowicką** uczestniczyła w I Powiatowym Przeglądzie Tanecznym w Terespolu. Zajęła III miejsce i otrzymała nagrodę pieniężną.



Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: Bożena Nowicka, Grzegorz Jankowski, Wiesława Tur, Grażyna Nowicka, Urszula Pasternak, Adam Byszko, Jerzy Ostaszewski. Odpowiedzialna za wydanie E. Koziara. Wydawca: Urząd Gminy Janów Podlaski. Skład Komputerowy: GOK Janów Podlaski. Adres Redakcji: Gminy Ośrodek Kultury, ul. 1 Maja 13, 21-505 Janów Podlaski, tel. 341-30-89, 341-30-41.

**9 grudnia** - Pomóż dzieciom przetrwać zimą, relacja w następnym numerze.

**10 grudnia** - w Wiejskim Domu Kultury w Nowym Pawłowiu odbył się pokaz wykonywania stroików świątecznych, przeprowadzony przez **Annę Pawłowską**.

**11 grudnia** - w gospodarstwie agroturystycznym **Grażyny Hryciuk** w Bubel Grannie odbył się pokaz potraw wigilijnych oraz pokaz wykonywania stroików świątecznych. Stroną kulinarną zajmowała się pani **Zofia Pawłowicz** a stroikami **Anna Pawłowska** - pracownicy Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Grabanowie. W organizacji spotkania pomagał soltys wsi **Zdzisław Bożemój**.

**11 grudnia** - odbyła się wycieczka uczniów z gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Błoniu do Białowieży w ramach konkursu ekologicznego. Relacja w następnym numerze.

**14 grudnia** - w GOK odbył się pokaz wykonywania świątecznych stroików. Zajęcia prowadziła **Anna Pawłowska** z ODR w Grabanowie.

**14 grudnia** - w GOK odbyły się "Jaselka" przygotowane przez katechetę **Stanisława Sosenko** przy współpracy pani **Ireny Wajszechuk** ze Szkoły Podstawowej w Janowie Podlaskim.

**16 grudnia** - choinka dla dzieci niepełnosprawnych oraz przewlekle chorych, w ramach akcji "Pomóż dzieciom przetrwać zimą" oraz koncert "Dzieci - Dzieciom", czyt. s.17

**16 grudnia** - Zjazd wędkarzy, któremu towarzyszy wystawa zdjęć przedstawiających dotychczasowe dokonania Koła PZW w Janowie Podlaskim.

**19 grudnia** - odbyło się posiedzenie Zarządu Gminy oraz Gminnej Komisji Rewizyjnej, zakończone spotkaniem oplatkowym, w którym wzięli udział pracownicy Urzędu Gminy i ks. **Tadeusz Karwowski** proboszcz parafii.

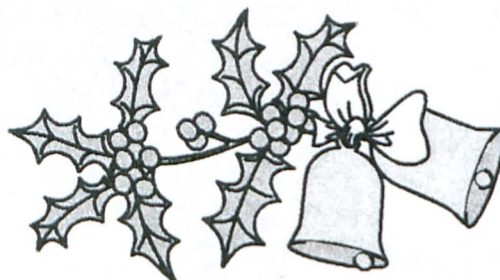
**21 grudnia** - odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu Planowania i Finansów Rady Gminy.

**24 grudnia** - Wigilia.

**27 grudnia** - odbyła się sesja Rady Gminy poświęcona uchwaleniu budżetu gminy na rok 2002.

**29 grudnia** - wójt gminy **Bożena Nowicka** będzie uczestniczyła w oplatkowym spotkaniu władz samorządowych z diecezji siedleckiej, które odbędzie się w Siedlcach.

**31 grudnia** - Sylwester. Bale sylwestrowe w GOK i Przedszkolu Samorządowym i na Janowskim Rynku.



**M**ijający rok szkolny jest dzisiaj po prostu brakuje, a nauczyciel to złożona i bogata dziesiątym rokiem niektórym wydaje się, że tego nie rzeczywistość. Staram się powrotu do szkół nauki można zmienić. Młodzi ludzie chcą dostosowywać wymagania do religii. Szczegółowość tego spróbować rzeczy zakazanych. Nie możliwości moich uczniów i być przedmiotu polega na jego, nie jest to niczym nowym. Stanowi wobec nich, po prostu uczciwym tylko edukacyjnej roli, ale również wręcz, do pewnego stopnia, nauczycielem.

religijnej i wychowawczej. Nauka normalne zachowanie, gdy chce Jaka jest młodzież w Zespole religii wróciła w trudnych czasach, się sprawdzić, czy to co otrzymało Szkół?

co tym bardziej kształtuje się i w domu, i w szkole jest słuszne. Powiem tak, może ich jeszcze za oczekiwania co do przydatności Temu się nie dziwię, jedynie mogę mało znam, może jeszcze patrzeć wiedzy teologicznej w życiu się starać zaproponować im coś przez pryzmat dotychczasowych każdego chrześcijanina.

Parafii a w Janowie Podlaskim to wiele wieków: "Wszystko mi malej i w dużej szkole, w małych i dla ks. Pawła Wiatraka czwarta wolno, ale nie wszystko przynosi dużych miejscowościach. Relacje placówka, do której przybył 22 korzyść, wszystko mi wolno, ale ja pomiędzy szkołą a środowiskiem sierpnia 2000 roku. Jest księdzem niczemu nie oddam się w niewolę". wszędzie są inne. Jednak mając na ósmy rok i od tylu lat uczy religii w To mój patron św. Paweł. uwadze dotychczasowe

szkole. Zanim ksiądz Paweł Przyznaję, nie zawsze się to udaje. doświadczenie uważam, że jeśli poświęcił czas naszej rozmowie Dzisiaj są na pewno innego rodzice uznają, że dziecko to zajęty był rozmową z młodymi rodzaju zagrożenia niż wtedy, najważniejsza inwestycja na ludźmi, którzy przygotowują się kiedy ja dorastałem, prawdą też przyszłość to, ta decyzja kształtuje do sakramentu bierzmowania. jest, że są bardziej niebezpieczne. ich postrzeganie szkoły, jak

Przysłuchując się ich Tym bardziej nie powinniśmy również codzienne z nią relacje. odpowiedziom i wyjaśnieniom lekceważyć wychowania i Bardzo dobrze wspominam jedną z powodów niewiedzy miałam kształtowania młodych ludzi. poprzednich placówek. Patrząc na

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

## Szacunek przede wszystkim

wrażenie, że dla nich religia to po prostu jeden więcej przedmiot, którego trzeba się nauczyć.

Ksiądz Wiatrak broni jednak młodych ludzi: - Młodzież jest nie-

do inwestowana w tym znaczeniu -

mówi, że z różnych powodów, ale

na rozwój ich osobistych zainteresowań, poszerzających również w szkole. Bardzo

horyzonty myślowe. Baza wyczulona na ten problem była patrzeć z nadzieją w przyszłość.

dydaktyczna, sportowa jest w jedna z pań dyrektorek, w jednej ze

porównaniu do potrzeb bardzo szkół, gdzie wcześniej swoje zdolności i możliwości.

u b o g a . B r a k u j e z a j ę ć pracowałem. Młodzieży staram się

pozalekcyjnych, które swoją mówić wprost o ważnych można postrzegać zbyt

atrakcyjnością przyciągałyby sprawach. Podkreślam, że optymistycznie. Kiedyś trzeba

młodych ludzi i stanowiły szacunek jest relacją zwrotną. będzie ponieść tego konsekwencje,

alternatywę w wyborze sposobów Należy szanować każdego

spędzania wolnego czasu. Sam człowieka właśnie dla jego niczego. Natomiast młodzieży z

proces nauczania nie jest w stanie człowieczeństwa, a nie dlatego, że naszej szkoły. trzeba pomóc, by

stać się płaszczyzną jednoczącą się go obawiam czy, że mogą coś z stali się ludźmi nadziei. Mieszkańc

grupy koleżeńskie. Wspólne tego zyskać. W szkole średniej nawet na "końcu Polski", w niezainteresowania, zajęcia typu można i należy traktować młodych doinwestowanym regionie, ucząc

kółka teatralne, komputerowe, ludzi jak partnerów, chociaż się w szkole wymagającej wielu

sportowe rozwijają intelektualnie i niektórzy z nich odbierają to jako dalszych remontów, bez sali

pozwalają wchodzić w ciekawe objaw słabości nauczyciela. gimnastycznej naprawdę można

relacje z innymi ludźmi. Na takich Niemniej to powinno stanowić zostać w dorosłym życiu KIMS!

plaszczynach rodzą się związki obszar pracy wychowawczej. Wysłuchała: ek

koleżeńskie, przyjacielskie. A tego Właściwie relacje uczeń-

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

kształtowania młodych ludzi.

**Zbliżają się najważniejsze święta w roku, Boże Narodzenie, dla nas Polaków są to zawsze szczególne święta. Porozmawiajmy więc nie o sprawach gminy, ale o pani rodzinie.**

Nie chcę się chwalić, jestem dumna z naszej rodziny. Uważamy, że to właśnie rodzina stanowi wartość samą w sobie i należy to po prostu szanować. Wszyscy, bez względu na wiek znajdujemy w niej oparcie i siłę. Potrafiemy wspierać się nawzajem, pomagać sobie, razem się bawić. Kiedy jesteśmy razem nigdy się nie nudzimy i wszyscy cenimy rodzinne spotkania.

**Rodzina Kaplanów to jeszcze przedwojenna rodzina janowska...**

Nie, nie, rodzice ślub wzięli 11 listopada 1937 roku w Sarnakach, ponieważ mama pochodzi z rodziny Ludwiczuków, z Kamianki gmina Platerów. Tata z kolei mieszkał w Ostrowie gmina Janów Podlaski. Po ślubie bardzo szybko zdecydowali się przeprowadzić do Janowa Podlaskiego i tu już w 1937 roku wynajęli dom. Własny kupili dopiero w 1946 roku przy ul. Dominikańskiej i mieszkają tam do dzisiaj.

Tata jeszcze w Ostrowie prowadził sklepik wiejski, w Janowie rodzice odkupili sklep w "Kramnicach" od Żyda i otworzyli sklep rolniczy. Pamiętam jeszcze zdjęcie naszego sklepu wykonane przed wojną, nad drzwiami był szyld "Sklep Chrześcijański". Janów Podlaski to przedwojenne miasteczko żydowskie, a handel był przede wszystkim domeną Żydów, ponieważ robili to bardzo dobrze. Ten sklep a jednocześnie jedyne źródło utrzymania naszej rodziny rodzice prowadzili do 1950 roku, kiedy zostali zmuszeni do jego zniknięcia. Zostaliśmy bez środków do życia. Tata wydzierżawił ziemię i został nazwany kulakiem. Ale właśnie gospodarstwo rolne dało nam środki do życia. Przede wszystkim uprawiali warzywa. Ziemię zdali w 1975 roku i od tego czasu mają rentę. Wszyscy pracowaliśmy i pomagaliśmy w gospodarstwie,



innych odnosili się z szacunkiem. Nigdy nas nie obrazili, tata mówił: dziecko kochane czy ja muszę ciebie bić. Rodzice są bardzo bogobojni, zawsze razem mówiliśmy pacierz. Pilnowano nas dzieci, abyśmy używali pozdrowienia chrześcijańskiego a nie zwykle dzień dobry czy do widzenia. Tata w trudnych chwilach, uspokajając mamę mówił: nie płacz, Bóg wynagrodzi. Nie rozpamiętywał krzywd, był bardzo pracowity. Rodzicom taka codzienna aktywność pozostała do dzisiaj i myślę, że wszyscy po nich to mamy.

## Jestem dumna ze swojej rodziny

każdy na miarę swoich możliwości. Wszyscy też studiowaliśmy a wakacje spędzaliśmy pomagając rodzicom. Ja też zaczęłam studia medyczne, ale ze względu na stan zdrowia ich nie ukończyłam.

**Mama prowadziła dom a ojciec zajmował się sklepem, potem gospodarstwem, tak tradycyjnie jak dawniej w rodzinach bywało?**

Nie, mama pomagała tacie w sklepie, a mamie w prowadzeniu domu i pilnowaniu dzieci pomagały gosposie. Tata często wyjeżdżał po towar, mama pracowała w sklepie. Mając na uwadze małżeństwo moich rodziców i dzisiejsze głośne dyskusje o partnerstwie w małżeństwach uśmiecham się. Przecież tak naprawdę wszystko zależy od woli ludzi, moi rodzice byli i są partnerskim małżeństwem, też w dzisiejszym znaczeniu tego pojęcia a jednocześnie są bardzo tradycyjnym małżeństwem. Wychowali 7 dzieci, nigdy żadne z nas nie było głodne. Mama zawsze gotowała obiady z dwóch dań, często z deserem. Zawsze też posiłki jedliśmy razem. Potrafiła dzielić się z tymi, którym brakowało i od dziecka uczulała nas na sytuację innych ludzi. Po wojnie było bardzo trudno, w samym Janowie było dużo wdów i ludzi samotnych. Mama potrafiła dzielić się z nimi tym co mieliśmy.

W naszym domu nigdy, nikt na nikogo nie krzyczał. Nie wolno było mówić źle ani o księdzu ani o nauczycielu. Rodzice pilnowali abyśmy do nich i do siebie oraz do

Pogoda ducha i zawierzenie Bogu towarzyszy rodzicom od zawsze.

**Jak liczna jest wasza rodzina?**

Tata Piotr Kaplan urodził się w 1909 roku, mama Bronisława w 1915 roku, są małżeństwem od 65 lat. Dzieci rodzili się w następującej kolejności: Roman 1938 r, Danuta czyli ja w 1940 r, Mirosława w 1942 r. po mężu Kozińska; Jan w 1944 r; Regina w 1945 r, po mężu Waluto; Anna w 1954 po mężu Andrzejuk i Ireneusz urodzony w 1960 roku. Nasi rodzice mają więc 7 dzieci, 15 wnucząt i 8 prawnuków. W tej ilości jest zdecydowana przewaga mężczyzn.

**Jak zdaniem pani byliście wychowywani łagodnie czy surowo?**

Myślę, że to była łagodna, ale konsekwentna surowość. Uczyli nas szanować Boga, ludzi, pracę.

Pierwszy raz na zabawie szkolnej byłam w X klasie. Tata pozwolił tylko dlatego, że była to studniówka brata a ja tam poszłam ponieważ pełniłam wówczas w szkole funkcję przewodniczącej samorządu. Byłam też na jednym sylwestrze w Janowie, po ukończeniu liceum felczerskiego. Z jednej strony można powiedzieć, że rodzice krótko nas trzymali i byli wymagający ale z drugiej strony bardzo o nas i nasze potrzeby dbali. Zawsze mieliśmy komplety książek do szkoły, lektury co w ówczesnych czasach było wyjątkowe

**Dokończenie na stronie 17**

# Historia Janowa Podlaskiego

## według księdza Henryka Majewskiego /cz.XVIII/

Po odegraniu muzycznych części Mszy św. z rana, **Bolesław Okoń** spieszył bezpośrednio do kancelarii, zasiadał na swym poniemieckim fotelu i systematycznie pisał, poprawiał, uzupełniał i delikatnie przypominał kapłanów o należnych podpisach czy adnotacjach. Pracownicy Kurii z uznaniem wyrażali się o idealnie prowadzonych wtóropisach, duplikatach nadsyłanych z Janowa. W dodatku kancelaria parafialna nigdy nie była pusta. Interesanci nie zastając kapłana zawsze byli załatwiani przez Mistrza. Po godzinie 12. Mistrz opuszczał kancelarię i spieszył na obiad, śniadanie zaś spożywał przed godz. 7. Rano, nigdy nie spóźnił się za kontuar organów na pierwszą Mszę św. odprowadzając właścicieli o godz. 7. Punktualność tego człowieka była wprost zadziwiająca. Nie mogę sobie przypomnieć ani jednego spóźnienia w ciągu kilkunastu lat współpracy z panem Bolesławem. To po prostu fenomen.

Ożenił się Mistrz Okoń z **Jadwigą Deszyńską** z Janowa Podlaskiego, o której często wyrażał się słowami „trafiłem na prawdziwego przyjaciela”. Ojciec pani Jadwigi wycierpiał bardzo dużo od Niemców, i od swoich w czasie okupacji, pełniąc obowiązki urzędowe w tym ponurym okresie.

Małżeństwo Okoniowie posiadali trzech synów, z których tylko jeden pracuje w szkole zawodowej w Janowie Podlaskim, a inni poszli w świat, jeden do Warszawy, drugi do Puław. Drugą istotną cechą charakteru pana Bolesława było ukochanie śpiewu i muzyki kościelnej. Rzetelną pracą i mozolnymi ćwiczeniami zdobywał coraz większą perfekcję w obu tych dziedzinach służby Bogu. Może nie był geniuszem z urodzenia, ale na pewno gigantem pracy. Nic więc dziwnego, że zdołał on zorganizować chór kościelny, który utrzymał się do dziś. Chociaż nie można o nim powiedzieć, że jest najlepszy w diecezji jak to było za poprzedniego organisty, Lewińskiego to jednak poziom chóru jest wysoki i z przyjemnością się go słucha. Początkowo próby chóru odbywały się co tydzień, później rzadziej, ale przed

ważniejszymi uroczystościami bezwzględnie chórzyści się zbierali, by wyczelować czy uzupełnić zaplanowany repertuar śpiewu. Mistrz, mimo obowiązków rodzinnych, zawsze miał na to czas. Chórzyści regularnie organizowali wspólne spotkania na oplatku, święconym jajku i w patronackie święto św. Cecylii.

Chyba najpiękniejszą zaletą a właściwie cnotą była prawdziwa pobożność Mistrza. Z jakże wielkim szacunkiem wchodził on do świątyni, z jaką powagą klękał przed Najświętszym Sakramentem, jak dokładnie czynił znak krzyża świętego. On czynił to jak namaszczonego kapłana, dając wszystkim przykład prawdziwej wiary i głębi swojego ducha. Pacierz odmawiał przed ranną Mszą św., a różaniec ilekroć miał chwilę czasu między nabożeństwami. Tak, to był organista, prawdziwy „małż Boży”. Ta Jego postawa rzutowała naturalnie na wiarę Jego dzieci i wnuków. Z tej wiary wypłynęła inna chwalebna cecha Jego charakteru, a mianowicie szacunek dla kapłanów w ogóle, a dla kapłanów, z którymi współpracował w szczególności. Nigdy nie skarżył się, że został skrzywdzony, pominięty lub niedoceniony, a przeciwnie, nawet małe gesty Jemu świadczone uznawał za wielkie i dziękował ponad miarę. Gdy do parafii przybywał ks. biskup, nasz Mistrz pierwszy czekał w kancelarii na pojawienie się aupa Pasterza i często pierwszy klękał na oba kolana przed dostojnym gościem i całował Jego dłonie, prosząc o błogosławieństwo. Takich objawów szacunku teraz się nie zauważa.

Pracując przeszło pół wieku w parafii, widział dziesiątki kapłanów swoich i obcych, mógł spostrzegać ich wady, niedociągnięcia, ale nigdy nie obmawiał, nie wynosił do ludzi a przeciwnie zawsze bronił honoru służby kapłańskiej. Podstępne U.B. w czasach komunizmu nie potrafiło Go przekupić do współpracy przeciwko duchownym. Wszak było nicomal regułą komunistów, wykorzystywanie służby kościelnej przeciwko kapłanom.

Początkowo pan Bolesław mieszkał w



organistów drewnianym budynku, który stał po prawej stronie plebani przy ul. Naruszewicza, czyli w najbliższym sąsiedztwie. Od roku 1933 przeniósł się do domu swojej żony przy ul. Kościuszki i do kościoła miał około 1 km drogi. Opustoszała organistowskę nabył z czasem pan **Tomasz Wilczyński** wspólnie z przesiadłeniec z Buga z tym postanowieniem, by ten budynek przeniesiony do Pawłowa Nowego mógł nadal służyć celom religijnym. Praktycznie służył, gdyż przez wiele lat mieścił się w nim punkt katechetyczny, gdzie dzieci pobierały naukę religii po usunięciu kapłanów ze szkół.

Za wierną służbę Kościołowi w ogóle, a kościołowi parafialnemu w szczególności, pan Bolesław otrzymał odznaczenie Stolicy Apostolskiej w postaci orderu „Pro Ecclesia et Pontifice”, jako jeden z niewielu w diecezji. Wręczenia tego orderu dokonał sam biskup Ordynariusz Diecezji dr **Jan Mazur** w 1968 roku, w kolegiacie a następnie odwiedził dom rodzinny rozradowanego Mistrza i złożył Mu gorące gratulacje wobec całej Jego rodziny, zebranych kapłanów i chórzystów. Od tej pory często nazywaliśmy naszego Mistrza „panem Prałatem”, co przyjmował z uśmiechem zadowolenia i satysfakcją, sam zaś order czcił niemal jak relikwie i w czasie największych uroczystości przypinał dumnie do piersi. /cdn./

**Ks. Henryk Majewski**

Ściągnęły nas do Janowa *inaczej, moje miejsce jest przy* potrafi nie gorzej. Pierwsze boje Podlaskiego konie mówią *Jarku.* stoczyła na studiach, ponieważ już zgodnie **Jarosław i Katarzyna** Tak po prostu miało być, poznali na etapie nauki dziewczyny są **Karczowie.** Pierwszy przyjechał się na studiach, a chodzili do tej psychicznie przygotowywane do Jarek, był po studiach dobrze samej szkoły średniej w Nowym leczenia małych zwierząt. Ona też zapowiadającym się lekarzem Targu. Wtedy się minęli. W kocha pieski i kotki, potrafi im weterynarii, miał za sobą praktykę Lublinie od razu szukała pomagać, ale zawsze marzyła o na służewieckim torze możliwości jazdy konnej i kiedy pracy w terenie z dużymi wyścigowym w Warszawie oraz zapisywała się do klubu zwierzętami. Na szczęście Kasia, sukcesy w prestiżowych jeździeckiego trafiła na Jarka. Już bo z nią studiowała potrafiła zawodach jeździeckich. W się nie rozstali. Ślub wzięli w 1996 przekonać Jarka, aby jej zaufał i janowskiej lecznicy, która roku, kiedy była na III roku dał szansę. Pani Agnieszka jeszcze wówczas była nadzorowana przez studiów. na studiach planowała, że sama Stadninę Koni zatrudnił go *Konno jeździłam już w szkole* zacznie działalność, jednak było to **Marek Trela.** Lecznica *podstawowej - opowiada pani* trudne. świadczyła wszelkie usługi *Kasia, mój macierzysty klub był w* Baliśmy się jak zostaną przyjęta w stadninie do chwili zatrudnienia *stadninie Ochaby k/Bielska Białej roli weterynarza przez ludzi -* tam lekarza weterynarii. W *i właściwie tam planowałam po* mówi. Na początku czulam taką

## Tutaj stworzyli

dalszym ciągu, jeśli wymaga tego *studiach wrócić. Tym bardziej, że* rezerwę, - czy ona sobie poradzi. sytuacja lekarze współpracują ze *rodzice budowali dom dla mnie i* W tym zawodzie niewiele kobiet sobą. *siostry.* pracuje w terenie, Agnieszka jest Jarosław Karcz jest wysokiej Los rzucił ich daleko od domu, chyba w powiecie białskim klasy specjalistą od rozrodu koni i razem z Agnieszką i Wojtkiem jedyna. Generalnie kobiety-wszelkich dolegliwości właśnie tworzą dla siebie rodzinę. Nie weterynarze zajmują się małymi tych zwierząt. Ma liczne grono wyobrażają też wyjazdu stąd. - Z zwierzętami a w miastach jest na pacjentów. Obsługuje część *punktu widzenia ekonomicznego* nich duże zapotrzebowanie. ściany wschodnie i do swoich *wyjazd byłby nieuzasadniony* - Wojtek nie ma nic wspólnego z pacjentów jeździ aż pod przekonują bardziej siebie niż weterynarią, niemniej wspiera Warszawę. Dlatego też trudno go mnie. żonę, czego najlepszym spotkać. Rano stara się być w W lecznicy zwierząt w Janowie przykładem jest fakt, że lecznicy, później - informuje: Podlaskim pracuje Jarosław przejechał z Agnieszką pół Polski, dziewczyny za wszystko Karcz, który pochodzi z aby ona zrealizowała marzenie odpowiadają. *kieleckiego, Agnieszka* właśnie w Janowie Podlaskim. Katarzyna Karcz jest świetnie **Grażiowska-Maciela** z mężem *Jeżdżąc po terenie z niepokojem* z a p o w i a d a j a c y m s i ę **Wojciechem** przyjechali z *zauważam coraz mniejszą ilość* anestezjologiem, co pozwala Bieszczad a Katarzyna Karcz z *zwierząt* zmienia temat Jarosław mężowi wybaczyć jej Bielska Białej. Wszyscy pochodzą Karcz. *W ciągu ostatnich trzech* drobiazgowość w codziennym z gór a spotkali się na studiach w *lat pogłowie zwierząt spadło o* życiu. Ma szczegółową, wręcz Lublinie. Pani Katarzyna zajmuje *polowę. Trudno oceniać jakość* fotograficzną pamięć, co w się przede wszystkim *pogłowia, którego nie ma.* praktykowaniu anestezjologii jest wychowaniem dzieci 5-letniego *Niewątpliwym liderem w naszej* niezbędne. Zamiłowanie do takiej **Maćka** i 2,5 letniej **Agnieszki**, ale *gminie i regionie jest* pracy i dzielenie pasji męża jest nigdy nie odmawia pomocy jeśli *gospodarstwo Stadnin Koni. Na* w tym związku bardzo ważne. jest potrzebna. *przykład we wsi Peredyło trzy lata* Tylko ona, przychodząc do Agnieszka Grażiowska zajmuje *temu było 50 krów a zostało 12. Co* Janowa, miała wątpliwości. się dużymi zwierzętami byłem, *prawda w pasie nadbużańskim* Wygląda na trochę zdziwioną, trzodą chlewną, wyjeżdża w teren. *ilość bydła utrzymuje się na tym* kiedy mówi, że dom, święta, Sama przyznaje, że początki były *sanym poziomie, ale im dalej od* sylwester najbardziej kojarzą się trudne, weterynarz to mężczyzna. *nadbużańskich łąk tym mniej* jej z Janowem Podlaskim. - Niemniej swoją profesjonalnością *krów. W Pawłowie Nowym jest* *Tęsknię za mamą, rodziną, ale* i zawziętością przekonała, że też tylko trzech gospodarzy, którzy

mają więcej niż 5 krów. Prawda doświadczenie w tym zawodzie czekać w kolejce. Dlatego też jest taka, żeby produkcja mleka jest zarówno nauczycielem jak też potrzebna jest i modernizacja i była opłacalna, trzeba pozwala na pełny rozwój. Lecznica rozbudowa lecznicy. Produkować mleko klasy extra a to działa na terenie gminy Janów Podstawą leczenia są sprawy z kolei wymaga zainwestowania Podlaski, obsługuje pacjentów związane z rozrodem koni, ale zarówno w materiał hodowlany całodobowo. Jest bardzo dobrze coraz więcej jest też przypadków jak i sprzęt gospodarski. Koni wyposażona. Posiada jedyny w leczenia chirurgicznego. W przybywa i stanowi to dla mnie byłym województwie naszym powiecie przybywa coraz pewną niszę zawodową, którą białskopodlaskim aparat więcej koni wierzchowych. staram się i zagospodarować i rentgenowski, co powoduje, że Niewątpliwie wpływ na to mają wykorzystać. Konie to przyjeżdżają tu pacjenci z całego stosunkowo niskie koszty rzeczywiście moja pasja, ale też tego obszaru. Aparat USG utrzymania konia oraz podstawowy pacjent. Zawsze mi wykorzystywany jest przede utrzymująca się duża jego się podobały. Teraz też mamy dwa wszystkim w badaniach klaczy. wartość. własne konie i jesteśmy stałą Dzięki takiemu badaniu można Właściciele lecznicy mają bogate ekipą Hubertusów Macieja rozpoznać u klaczy już 14 dniową plany rozwoju, przede wszystkim Falkiewicza. Jeździłem konno, ciężar a u krowy 28 dniową. Aparat generalny remont - dach, wymiana byłem instruktorem, brałem udział służy również do diagnostyki stolarki okiennej, odgrzybienie narządów brzusznych małych części budynku i rozbudowa sali zwierząt a ze specjalną operacyjnej dla dużych zwierząt, z przystawką pozwala na diagnozę boksem wybudzeniowym, ścięgien u koni. Wykonywane są przebudowa stajni dla koni. też badania EKG. Ośrodek ma Planują też zakup endoskopu, możliwość leczenia stacjo-urządzenia pozwalającego na narnego-szpitalnego, posiada rozpoznanie wielu chorób układu dobrze wyposażoną salę oddechowego, pokarmowego, operacyjną dla dużych i małych rozrodczego samic. "dowód osobisty" potrzebny do zwierząt. Dysponuje podręcznym Dzięki uprzejmości i zrozumieniu identyfikacji koni sportowych i laboratorium, co pozwala władz samorządowych od tego książeczka zdrowia. wykonać badanie krwi czy roku lecznica jest własnością prywatną państwa Karczów. Im dłużej pracuję z końmi, tym posiewy. Jeśli są potrzebne Dopóki budynek był dzierżawiony trudno było zdecydować się na poważny remont. W 2002 roku zostanie on przeprowadzony. Wszyscy są zgodni, chcą i będą podnosić jakość usług świadczonych w tej lecznicy-szpitalu.

# dom

w zawodach sportowych, mam nawet uprawnienia sędziego III kategorii oraz uprawnienia do opisu koni w paszportach krajowych. To jest zarazem taki "dowód osobisty" potrzebny do identyfikacji koni sportowych i książeczka zdrowia. Im dłużej pracuję z końmi, tym

też badania EKG. Ośrodek ma możliwość leczenia stacjo-narnego-szpitalnego, posiada dobrze wyposażoną salę operacyjną dla dużych i małych zwierząt. Dysponuje podręcznym laboratorium, co pozwala wykonać badanie krwi czy posiewy. Jeśli są potrzebne

Planują też zakup endoskopu, urządzenia pozwalającego na rozpoznanie wielu chorób układu oddechowego, pokarmowego, rozrodczego samic. Dzięki uprzejmości i zrozumieniu władz samorządowych od tego roku lecznica jest własnością prywatną państwa Karczów. Dopóki budynek był dzierżawiony trudno było zdecydować się na poważny remont. W 2002 roku zostanie on przeprowadzony. Wszyscy są zgodni, chcą i będą podnosić jakość usług świadczonych w tej lecznicy-szpitalu.

E.Koziara



bardziej dostrzegam urok tego co s z c z e g ó ł o w e badania robię. Po wyrazie końskiego pyska laboratoryjne to wykonywane są widać, czy koń jest zdrowy, czy w laboratorium szpitala w Białej chory, łagodny czy niebezpieczny. Podlaskiej. Uważam, że to człowiek decyduje Pan Jarosław kiedy zaczynał miał o stopniu niebezpieczeństwa w 2-3 pacjentów stacjonarnych, kontaktach z końmi i w ogóle ze teraz wszystkie boksy są zajęte. zwierzętami. Jedynie Do szpitala trzeba umawiać się i



Akcja Katolicka jest stowarzyszeniem katolików świeckich, którzy w zorganizowanej formie, pragną realizować zadania apostołskie wynikające z chrześcijańskiego powołania. Zorganizowana współpraca świeckich z hierarchią Kościoła w realizowaniu apostołskiej misji, należy od czasów apostołskich do stałej i owocnej tradycji Kościoła. W naszych czasach wagę tej współpracy podkreślił Sobór Watykański II i Posoborowe Magisterium. Także Ojciec św. Jan Paweł II mówiąc o wiernych świeckich, którzy „winni poczuć się rzeczywistymi podmiotami w życiu Kościoła” wskazywał na szczególne znaczenie Akcji Katolickiej, jako

Diecezjalnego Asystenta Kościelnego. Z kolei każda parafia na swoim terenie powołuje oddział parafialny Akcji. AKDS uczestniczy w pracach ogólnopolskiej Akcji Katolickiej oraz współpracuje z krajowymi i zagranicznymi stowarzyszeniami katolików świeckich i ruchami kościelnymi. Struktura przedstawia się następująco: Krajowy Instytut Akcji Katolickiej, Diecezjalne Instytuty Akcji Katolickiej, Oddziały Parafialne Akcji Katolickiej. Władze Akcji wybierane są wśród ludzi świeckich, których pracę wspiera Biskup danej diecezji poprzez Asystenta Diecezjalnego oraz asystentów parafialnych oddziałów Akcji Katolickiej.

wdrażać do współdziałania z Łaską Bożą przez modlitwę, rozważanie Słowa Bożego, sakramenty święte. Przenikać wartościami ewangelicznymi życie społeczne naszej parafii. Chcemy uczestniczyć w życiu społecznym naszego środowiska, zajmować stanowisko w sprawach publicznych Kościoła, a zwłaszcza reagować na zagrożenia wiary i moralności chrześcijańskiej. Chcielibyśmy postawę świadomego chrześcijanina akcentować w życiu codziennym, w pracy zawodowej. Na razie nie myślimy o masowości stowarzyszenia, moim zdaniem to zawsze odbywa się kosztem jakości. Członkowie Akcji spotykają się zwykle w niedzielę i w razie potrzeb.



## Akcja Katolicka parafii



### Trójcy św. w Janowie Podlaskim

niezastąpionego środka formacji apostołskiej świeckich. Odpowiadając na powszechne oczekiwanie wiernych Kościoła Siedleckiego, w oparciu o stosowne przepisy Prawa Kanonicznego dotyczącego Stowarzyszeń i zalecenia Jana Pawła II, biskup Diecezji Siedleckiej Jan Mazur, 26 września 1995 roku powołał do życia Akcję Katolicką Diecezji Siedleckiej z myślą, że bardziej uaktywni ludzi świeckich w budowaniu Kościoła oraz włączy w zorganizowaną misję apostołską, dzięki której będą mogli być aktywni w życiu swoich parafii a tym samym w życiu Kościoła. Akcja Katolicka jest stowarzyszeniem, w którym katolicy świeccy mogą w ścisłym współdziałaniu z hierarchią realizować to powołanie, jakie otrzymali na mocy sakramentów Chrztu i Bierzmowania. Statut Akcji Katolickiej Diecezji Siedleckiej zatwierdzony został przez biskupa diecezjalnego Jana Wiktora Nowaka 24 października 1996 roku. AKDS jest według Kodeksu Prawa Kanonicznego publicznym stowarzyszeniem wiernych, a w rozumieniu ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w RP jest organizacją kościelną. Każda diecezja sama na swoim terenie powołuje Akcję Katolicką, której zwierzchnikiem jest Biskup Diecezjalny, a swoją opiekę sprawuje poprzez mianowanego przez siebie

I grudnia w Siedlcach z rąk Asystenta Diecezjalnego ks. Daniluka Jerzy Jaworek odebrał Dekret Biskupa Siedleckiego mianującego Jego prezesa oddziału parafialnego Akcji Katolickiej w Janowie Podlaskim. Jest to pierwszy Oddział Akcji w Dekanacie janowskim. Od jakiegoś już czasu miałem potrzebę, jako katolik świecki powiedział Jerzy Jaworek, stworzenia organizacji umożliwiającej zorganizowane uczestnictwo w różnorodnym życiu parafii i otaczającego środowiska. Uważam, że istniejące struktury polityczne, partie polityczne nie są w stanie doprowadzić do jedności społecznej w obszarze budowania bezpiecznej w wielu wymiarach przyszłości. W październiku ukształtowała się 14 osobowa grupa mieszkańców parafii identyfikujących się z nauką społeczną Kościoła i chcących te zasady realizować w życiu. Będziemy przede wszystkim realizować cele statutowe, a więc przygotowywać katolików świeckich w naszej parafii do zespolonego realizowania apostołatu w ścisłym współdziałaniu z hierarchią Kościoła. Cel ten będziemy realizowali poprzez wszechstronny rozwój osobowości swoich członków w warstwie psychicznej /intelekt, wola, uczucia/, społeczno-moralnej, kulturalnej, religijnej. Będziemy starać się

Statut daje duże możliwości działania. Akcja Katolicka może prowadzić działalność oświatową, wychowawczą, wydawniczą, kulturalną, informacyjną, dobroczynną, sportowo-turystyczną, gospodarczą. Wybór form działania zależy od możliwości i chęci oddziałów parafialnych. W Poznaniu w dniach 23-25 listopada odbył się I Krajowy Kongres Akcji Katolickiej, w którym udział wzięła liczna 35 osobowa delegacja z Diecezji Siedleckiej. Pierwszym zadaniem Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej będzie zorganizowanie 24 grudnia Wigilii dla rodzin członków Akcji oraz osób samotnych z terenu parafii. Spotkanie wigilijne odbędzie się po uroczystej sumie. O tej uroczystości napiszemy w styczniowym wydaniu naszej gazety. Na naszym terenie oddziały parafialne Akcji Katolickiej znajdują się w Białej Podlaskiej parafie: Narodzenia Najświętszej Marii Panny i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Są trzy oddziały w Międzyrzeczu Podlaskim, cztery w Łukowie, Akcja Katolicka działa w Stoczku Łukowskim, Parczewie, Włodawie, Wisznicach oddział powstał jako pierwszy w diecezji siedleckiej, Hannie, Rudnie gm. Milanów, Dolhobrodach i Janowie Podlaskim.

ck.



## Jubileusz 5-lecia

Zespół powstał w 1996 roku z inicjatywy **Maryli Łukijaniuk**, **Barbary Prokop**, **Bogumiły**

Nadbużańskich w Neplach. Bierze jego członkowie, przetrwali, udział w spotkaniach choinkowych, spotykają się, razem śpiewają dając trzykrotnie koncertował dla dzieci radość innym. Członkowie zespołu dziękują Gminnemu Ośrodkowi Kultury,

# JANOWSKIE DUSZKI

**Baraniuk**, **Barbary Ochnik**. Następnie do zespołu dołączyli **Leszek Kwiatkowski**, **Wiesława Tur**, **Sławomir Kowalczyk**, **Teresa Denkiewicz**, **Barbara Iwaniuk**, **Iwona Wałach**, **Tomasz Sadowski**.

Inaugurujący działalność koncert zespół dał z okazji Dni Janowa Podlaskiego w czerwcu 1996 roku. Wówczas na gitarze akompaniował **Przemysław Buksiński**. Występowano na miejscowym rynku a potem już reprezentowano gminę w dawnym województwie białkopodlaskim. Zespół w styczniu 1997 roku wspólnie z chórem Janowianie występował w Kobryniu na Białorusi przed publicznością polskiego pochodzenia. Stroje podlaskie, specjalnie na ten wyjazd projektowała pani **Alicja Nikolska**. Dom Kultury z Kobrynia zaprosił zespół jeszcze raz w lipcu 1998 roku. Janowskie Duszki występowały na imprezach gminnych, powiatowych, brał udział w takich uroczystościach jak: dożynki wojewódzkie i gminne, 180-lecie Stadniny Koni w Janowie Podlaskim, Piknik Gmin

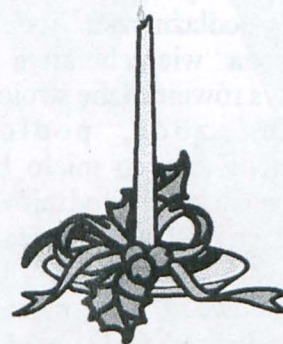


Janowskie Duszki dysponują wspaniałym repertuarem. Janów Podlaski i wszystkim bogatym i różnorodnym repertuarem. Janów Podlaski i wszystkim Śpiewają tylko polskie kompozycje, życzliwym ludziom, towarzyszącym piosenki swojej młodości, słyszane na od lat działalności zespołu. Koncert jubileuszowy, który weselach, zabawach przy wspólnych stołach biesiadnym i szlagiery przygotowano wspólnie z chórem piosenkarzy zespołów popularnych w "Janowianie" też jubilatem, o którym latach 60 i 70-tych. Zespół spotyka się pisaliśmy w poprzednim numerze był bardzo udany, przekonał, że miarę potrzeb, jego występy cieszą jednak warto poświęcać czas innym i się popularnością i zawsze jest czerpać z tego satysfakcję i sympatycznie witany na scenie. przyjemność.

Ten rok to taki mały jubileusz, mimo obowiązków osobistych, jakie mają ek.

Dziękując za owocną współpracę w minionym roku najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz wielu sukcesów w nadchodzącym Nowym Roku wszystkim członkom oraz sympatykom Stowarzyszenia Przyjaciół Janowa Podlaskiego

*życzy*  
*Prezes Stowarzyszenia*  
*Przyjaciół Janowa Podlaskiego*  
*Krzyszyna Kostrzeva*



*Wszystkim sportowcom i sympatykom sportu z terenu naszej gminy - pogodnych i zdrowych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomysłowości i sukcesów sportowych*

*życzy*  
*Zbigniew Jureczek*  
*prezes*  
*Klubu Sportowego "Janowia"*

Wigilia Bożego Narodzenia to dla dwóch braci zabrali Niemcy. a potem wybuchła wojna. Po nas wszystkich szczególnie dzień Nigdy też nie wrócili. Miała 11 lat wojnie został aresztowany i wrócił w roku. Znowu przełamujemy się kiedy osiedli w Pawłowie w 1952 roku. Pracowaliśmy razem opłatkiem białym jak śnieg, Nowym. Święta to był czas i w domu zaczynało być coraz żyjąc sobie nawzajem oczekiwania na ojca i braci... a lepiej.

wszystkiego co najlepsze, od może wrócić. Wyszła za męża za Obie panie przyjaźnią się od 40 lat Boga i od ludzi. Zasiądziemy do **Hieronima Krasuskiego** w 1956 i zgodnie podkreślają "żadnych Wieczerzy, zaśpiewamy kolędę, a roku, razem już wychowywali sprzeczek między nami nie było". potem przed północą wyruszymy dzieci: **Malgosię, Alicję i W** 1962 roku powstaje w do naszych świątyn na pasterkę... **Ryszarda** oraz pracowali na Pawłowie Nowym Koło W dzień wigilijny każdy stara się rodzinę. Gospodyń, z którego w dużym stopniu rekrutuje się zespół

W jednym ze swoich wierszy jak najwcześniej wstać, W pamiętając o przysłowiu: Kto rano pisała:

w Wigilię wstaje, ten przez cały Na Podlaskiej mojej ziemi rok nie będzie ospały. Z kuchni już Na rodzinnym moim progu od rana dochodzą tajemnicze Tam w małej mojej chatce zapachy przyrządzanych potraw, Wciąż składam dzięki Bogu

W 1962 roku powstaje w Pawłowie Nowym Koło Gospodyń, z którego w dużym stopniu rekrutuje się zespół "Pawłowianki", którym najpierw kierowała pani **Janina Nowicka** a od 1975 roku do 2001 pani **Jadwiga Ostapczuk**. Obecnie kierownictwo zespołem objęła

# W i g i l i a B o ż e g o N a r o d z e n i a

ale przecież do wieczerzy Bomaćka moja droga obowiązuje "postnik". W Matuleńka moja miła niektórych domach dopiero w Co dzień rano, co dzień wieczór dzień wigilijny stroi się choinkę. Wciąż pacierzy mnie uczyła Zwyczaj ten, pochodzący być /.../

może od celtyckiego kultu drzew, Śnieg przykrywał wszystkie znany był już w XV wieku w drzewa

Niemczech i Anglii a do Polski Białym puchem je otulał dotarł pod koniec XVIII wieku. A matusia kądziel przedła Wcześniej w polskich domach Na ręczniki i koszule królowała podłazniczka jodelka Matusz przedła szarą kądziel

podwieszona wierzchołkiem w Pieśń nuciła adwentową dół. Kiedyś również izbę strojono Jak pan Jezus się narodził

snopekami zbóż, podłogi W noc spokojną w noc grudniową. wykładano słomą co miało być Pani **Jadwiga Ostapczuk**

zwiąstunem dobrych urodzajów. pochodzi z Pawłowa Nowego. O obrzędach Bożego Narodzenia Mama zmarła kiedy miałam 6 lat

rozmawiałam z paniami z opowiada, zawsze jednak zespołu ludowego "Pawłowianki" czekałam wigilii, ponieważ z

panią **Jadwigą Ostapczuk** i seminarium nauczycielskiego z **Ireną Krasuską**.

Leśnej Podlaskiej przyjeżdżał brat Tak się zawsze składało, że te i zawsze coś dla mnie miał. zapamiętane z dzieciństwa święta Kiedy miałam 18 lat wyszłam za

były skromne i smutne, ale magia męża, za **Teodora Ostapczuka** i Bożego Narodzenia zawsze urodziłam najpierw trzy córki:

dawała o sobie znać. **Danutę, Alicję, Jadwigę** a po Pani **Irena Krasuska** z matką powrocie męża z więzienia syna **Otolia** i bratem w 1945 roku **Witolda**.

przyjechali ze wschodu jako Na wigilię chodziłam do ojca, mąż repatrianci. Ojca **Dominika** i zaraz po ślubie poszedł do wojska

pani **Eugenia Rytel**. Zespół tworzą panie: **Eugenia Rytel**,



**Ostapczuk, Irena Krasuska, Maria Kowalska, Janina Sokołowska, Agnieszka Michaluk.**

"Pawłowianki" często występowały na uroczystościach gminnych, wojewódzkich, wystawiały też na scenie Wigilię.

dokończenie na str. 11

## O opłatku

Jak wygląda wigilijny opłatek? Cieniutki, cichy, biały jak śnieg. Czasem pachnie choinką, ale nie zawsze. Kiedy go połamię, zapach zostaje jeszcze na talerzyku, jak zapach suszonych kwiatów na bibule.

Pewna dziewczynka potrafiła odróżnić dwadzieścia

## Noc szczęśliwego rozwiązania

tysięcy zapachów, umiała rozpoznać po zapachu olejek kamforowy i olejek goździkowy, wiedziała że inaczej pachnie pomarańcza cała, a inaczej rozcięta, tłumaczyła, że trzeba poznać najpierw zapach bliskich kwiatów, żeby określić zapach dalekich. Otóż ta dziewczynka powiedziała kiedyś, że opłatek pachnie najprościej jak chleb.

Nieraz na opłatku wytłoczone są święte obrazki, nieraz jest goły, ale przepasany wstążeczką z gwiazdą. W czasie Wigilii opłatek jest najważniejszy i zawsze pierwszy. Dopóki się nie podzielimy opłatkiem nie można skosztować czerwonego barszczu z uszkami, czarnego maku, brązowych orzechów i srebrnych ryb. Nie wypada nawet śpiewać kolęd.

Jak wygląda chwila dzielenia się opłatkiem? Trudno to wszystko opowiedzieć. Nikt nie siedzi, nawet dziadek staje na baczność jak przed generałem. Mamusia bierze z talerzyka opłatek, łamie i rozdaje. Boże kochany co się dzieje. Co się zaczyna wyprawiać! Tak, jakby gwiazda najdalej przyleciała i stanęła w lufciku jak oswojony ptak.

Ciocia, która stale gniewała się na wujka i trzaskała

przed nim drzwiami jak żrebak kopytami, bierze go w ramiona i całuje w policzek. Ktoś się uśmiecha. Ktoś zaczyna beczeć jak osioł w stajni. Trochę się wstydzi, więc chowa twarz do kamizelki, płacze wprost na szelki. Narzeczony miał powiedzieć kocham, ale zaczął się jąkać ze wzruszenia i krzyżeć ko, ko, ko, ko - jakby chciał jajko znieść. Podobny do klarnetu, który spośród dętych instrumentów potrafi najlepiej spotęgować i uciszyć dźwięk. Nawet owczarek szkocki, tak zwany collie, który wsadzał do lodówki swój pysk marzycielski i zarazem bystry, z właściwym sobie sposobem podnoszenia uszu - usiadł poważnie jakby pozował do rodzinnego portretu. Ktoś popatrzył komuś w niebieskie oczy, ktoś szepnął do ucha: - Już nie będę gubił rękawiczek. - Mamusia nic już nie mówi, tylko myśli: "Ten będzie inżynierem, tamta lekarką, a ja niech tylko dobrą zostanę". Wszyscy płaczą i są szczęśliwi.

Bo jest zawsze taka mądra Iza, która umie się pomieścić w szczęściu, nawet gorzka i zielona.

Po spożyciu polamanego opłatka zostaje talerzyk. Trochę na nim igieł wprost z choinki. Blask zimnego ognia.

I wszyscy, którzy szukali bardzo wysokiej gwiazdy na najwyższym niebie, nawet nie spostrzegli, że w świętym wzruszeniu spotkali się z łaską Pana Jezusa przy zwykłym stole, na którym tyle razy mamusia stawia zupę pomidorową. Choćby śnieg padał na bakier z ciemnej chmury.

ks. Jan Twardowski

*Kiedyś cukierki na choinkę robiono z chleba - opowiadają, który był zawijany w kolorowe papierki. Zabawki jeszcze w latach 60-tych były robione. Zachowały się w pamięci języki oraz aniołki, ich główki kupowano i dorabiano sukienki z bibule. Pieczono specjalne ciastka na choinkę i wieszano jabłka. Kiedy choinka była ubrana gospodarz przynosił "kolędę" był to pęk siana i zboża symbolizujący stajenkę, w której narodził się Chrystus. Stół nakrywano zawsze białym obrusem pod nim było siano. Rodzina się modliła, dzieliła opłatkiem i siadała przy wigilijnym stole.*



*12 potraw na stole stawiono już w późniejszych czasach. Liczyliśmy to składniki i staraliśmy się, aby do nadchodzącym roku. W niektórych pary wyszło. Były pierogi z gryzbami i kapustą, kisiel, owsiany, kompot z owoców, które potem były jeszcze*

*wykorzystywane do ciasta, śledź, kolędy, chodziliśmy na pasterkę, pęczak albo makaron z makiem. Dużo z tych dawnych zwyczajów zachowało się do dzisiaj w naszych domach.*

E. Koziara



# Zimowy las

W ostatnim przedświątecznym tygodniu pani leśniczka **Barbara Bieńkowska** prowadziła sprzedaż choinek. Jej zdaniem jest to bardzo sympatyczne zajęcie, ponieważ często po choinkę przychodzi cała rodzina. Ojcowie zwykle pozostawiają decyzję - która? dzieciom. Z nimi z kolei konkurują mamy, które z trudem rezygnują z upatrzonego drzewka. Pani leśniczka uważa jednak, że to właśnie dzieciom podobają się najpiękniejsze choinki.

Pani Barbara Bieńkowska praktycznie w lesie się wychowała, i dlatego nigdy las nie miał przed nią tajemnic. Jej ojciec pracował w lesie i często zabierał tam dzieci, wiedza zdobyta mimochodem w dzieciństwie przydała się "jak znalazł". Pochodzi z Witoldowa, po ukończeniu liceum w Janowie uczyła się w studium leśnym w Tułowicach /wtedy województwo opolskie/. Na staż wróciła w 1967 roku do nadleśnictwa Kijowiec, i praktycznie od tego roku pracuje w terenie - w lesie. - *Nie wyobrażam sobie przekładania papierków, lubię być w ciągłym ruchu* - deklaruje. *Planując dzień, nie można przewidzieć do końca co będzie się dzisiaj działo* - dodaje.

Kilkanaście lat pracowała w lasach prywatnych, wtedy choinek nie sprzedawała, ale od 1993 roku kiedy jest na leśnictwie Janów i tym też się zajmuje. Leśnictwo liczy 800 ha, niemniej teren gminy jest słabo zalesiony. Lasy państwowe są bardziej zadbane i pilnowane. Najwięcej prywatnych lasów mają gospodarze ze wsi Błonie, ale pewna ich część znajduje się na terenie gminy Rokitno. Stary Pawłów praktycznie lasu nie ma,

Nowy Pawłów, Granna, Peredyło, Klonownica bardzo mało lasów prywatnych.

Praca w leśnictwie odbywa się na podstawie tzw. 10-letnich operatów, do których leśnicy wnoszą własne spostrzeżenia i plany. Taki dokument zawiera plany hodowli, ochrony lasu, program cięć i zalesień oraz opisuje stan rzeczywisty lasu. Program realizuje się poprzez roczne szczegółowe plany pracy.

Do takich ważnych spraw wymagających dużej uwagi jest bezpieczeństwo lasów. Pół lesnictwa Janów Podlaski jest narażone na pożary, dla zapewnienia bezpieczeństwa też należy dbać o drogi dojazdowe do punktów czerpania wody. Kontrolować las, szczególnie dużego zagrożenia pożarowego. Dużym problemem z którym musimy borykać się przez cały rok - opowiada pani Bieńkowska są bezpieczne psy. Zdziczały pies jest w lesie bardzo niebezpieczny zarówno dla dzikiej zwierzyny jak i dla ludzi. Zaśmiecanie lasu to też obszar wymagający naszej pracy i starań.

Obserwując las o każdej porze roku pani leśniczka wysnuwa wnioski dotyczące kondycji ekonomicznej ludzi. - Bardzo wzrosło zainteresowanie drzewem jako źródłem opału - mówi, jednak i na taki wydatek wielu nie stać. A drzewo, które musi tyle rosnąć w porównaniu z innym opałem jest bardzo tanie. W naszej gminie jest bieda - i nawet w lesie to zauważamy. Latem bardzo dużo ludzi zbiera grzyby, jagody z przeznaczeniem na sprzedaż. Obserwując w okresie przedświątecznym las, można zauważyć, po śladach na śniegu

zainteresowanie ludzi choinkami na leśnych uprawach. Na szczęście dużo ludzi wie, że w leśnictwie można kupić choinkę i dopytują się kiedy rozpocznie się sprzedaż.

Obserwacja lasu jest niezastąpioną nauczycielką.

Zima pozwala zobaczyć co się w lesie dzieje a jednocześnie jest to taki trudny do przetrwania okres roku. Pamiętam zimę stulecia - opowiada pani Barbara, wówczas w lasach wręcz zbierano sarny. Sarna nie położy się jeśli nie znajdzie przynajmniej odrobiny ziemi. Śnieg zasypał wszystko, sarny płakały jak dzieci.

Zbieraliśmy je z całego kompleksu kijowieckiego i umieszczaliśmy na Szadku. Tam zapewniona była woda i siano. Jednak 70 proc. saren padło. Takim przeżyciem było spotkanie w Klonownicy wielkiego odyńca, wyszłam wręcz na ścianę, jego wielkie cielsko uniemożliwiło mi dalszą drogę. Praktyka i zimna krew, dziki widzą przed sobą, po bokach nie, należało więc spokojnie zejść z jego pola widzenia. Ale czułam dreszcze.

Mam sentyment do wilków, wilk boi się człowieka. Atakuje słabą zwierzynę, nazywamy jego leśnym sanitariuszem.

Pani Barbara Bieńkowska nie wyobraża sobie wyboru innego zawodu. Nie znosi monotonii, a praca którą wykonuje od trzydziestu pięciu lat przynosi jej dużo satysfakcji i takiej najzwyczajszej radości.

E. Koziara



Wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania Jubileuszu naszego chóru, za życliwe listy, gratulacje, nagrody, upominki. Koncert jubileuszowy odbył się 29 listopada w GOK i został połączony z występem Wójta Gminy razem z

listu gratulacyjnego i złożenie życzeń przez delegację Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Janowa Podlaskiego z Panią Prezes na czele: "za wspaniałą i bogaty repertuar pieśni polskich, kultywowanie tradycji narodowych oraz uświetnianie wszystkich uroczystości w szczerym polu wyrosły/ Ojczyste kwiaty/ W ich zapachu, urodzie jest Polska". Następnie zostaliśmy zaproszeni przez Dyrektora GOK na wspólną, uroczystą, składkową i w części sponsorowaną przez GOK herbatkę. Przyjęcie przygotowali wspólnie GOK

## Janowianie dziękują

Radnymi złożyli nam życzenia i patriotycznych w naszej gminie"... i nasze panie z chóru i klubu seniora. podziękowania, za "współpracę z Nie mniejszym zaskoczeniem były samorządem gminy Janów Podlaski, złożone gratulacje i życzenia przez za promocję naszej niezwykle bogatej delegację Klubu Seniorów z gminy Janów Podlaski, jak też przez wodzili" Janowianie dzielnie religijnej i ludowej w naszej Kierowniczkę Wiejskiego Domu wspomagani przez "Janowskie Ojczyźnie, poza jej granicami i w Kultury w Pawłowie Nowym w Duszki" i Seniorów. I tak rozpoczęła naszej Małej Ojczyźnie gminie Janów imieniu ludowego zespołu się biesiada, biesiada to wspólne Podlaski". W dowód uznania Wójta Gminy przyznała nam wraz z listem Serdeczne życzenia i gratulacje gratulacyjnym nagrodę w wysokości 500 zł. Przeznaczymy te pieniądze na księży. Ksiądz Dziekan powiedział: wycieczkę krajoznawczą, którą zorganizujemy latem. Następnie otrzymaliśmy podziękowania na piśmie i ustnie od Dyrektora GOK: "za kultywowanie polskich wartości narodowych i chrześcijańskich" oraz "za nasz trud i wytrwałość, oraz życzenia pomyślności i sukcesów artystycznych". Jakże miłym i niespodziewanym dla nas zaskoczeniem było wręczenie nam

Był smakowity bigos i pyszne paczki. Były też toasty 100 lat i wspólne śpiewanie aż drżały szyby. "Rej śpiewacze "Pawłowianki". śpiewanie, a kto nie chce śpiewać niech w domu zostanie". A potem były tańce wirowe i nie tylko "leciutko na palcach tańczę z tobą walca" i "para pary nie trąca" czyli bardzo kulturalna zabawa jubileuszowo-andrzejkowa integrująca rozbite środowisko "bo wszyscy Polacy to wielka rodzina, starszy czy młodszy, chłopak czy dziewczyna" i żeby tak było w naszej gminie i w naszej Ojczyźnie zawsze. A to zależy tylko od "Polskie kwiaty": "Bo nas wszystkich, od czytających ten tekst również.

Ze śpiewającym pozdrowieniem  
kaczeńce i maki/ pod polskim niebem

Chór Janowianie

## Współpraca kulturalna

Współpraca Powiatu Białskiego z Rejonem Brzeskim zatacza coraz szersze kręgi. W ramach realizacji porozumienia o współpracy w dniach 26-27 listopada przebywała z rewizytą w powiecie białskim delegacja 18 dyrektorów i pracowników domów kultury z rejonu brzeskiego. Organizatorem był Wydział Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej a celem zapoznanie białoruskich gości z zasadami organizacji i funkcjonowania miejskich i gminnych domów kultury na terenie powiatu białskiego. Goście odwiedzili domy kultury w Terespolu, Janowie Podlaskim, Międzyrzecu Podlaskim i kluby kultury Gminnego Ośrodka Kultury w Białej Podlaskiej Woroniec i Hrud. Zapoznali się z ofertą kulturalną tych jednostek oraz nawiązali współpracę pomiędzy poszczególnymi domami kultury.

Gmina Janów Podlaski przyjęła gości 26 listopada. Zaprezentowano zespoły artystyczne działające w GOK i odbyło się spotkanie z władzami

samorządowymi gminy - Bożeną Nowicką wójtem gminy i Grzegorzem Jankowskim przewodniczącym Rady Gminy.



GOK rozważa możliwość współpracy z domem kultury po stronie białoruskiej w zakresie upowszechniania kultury.

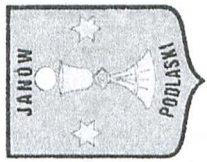
/e/

Urodziłem się w Pawłowie Ma ponad 50 prosiaków i 8 macior. *pracy choćby sezonowej, aby Nowym a jestem sołtysem w Jego zdaniem ostatni znośny rok, dorobić do gospodarstwa parę Nowym Pawłowie- mówi to 1995 i od tego czasu jest coraz złoty. Niektórzy rozpisują ziemię Bogusław Iwaniuk. Trzeba było gorzej. na dzieci, ale to żadne wyjście. zgłaszać się do gminy, bo Ja spróbowałem czasów lepszych - Dochodu nie przyniesie. praktycznie zmianie uległo mówi, i może dlatego jest tak Kiedy zaczynałem być sołtysem to miejsce zamieszkania. trudno. Kiedy rozmawiam z ojcem ludzie bardzo dobrze placili Przepisałem się 13 listopada 1990 to właściwie nie sposób podatki, a teraz najlepiej placą roku. Kiedyś numery były po kolei porównywać naszej pracy z ich renciści. Później był taki okres, że a teraz według działek. Wieś liczy pracą na wsi, tych kilkadziesiąt lat było dużo podań i ludzie starali się 90 numerów, gospodarstw temu. Pracowali bez wątplenia w miarę możliwości płacić. A teraz większych i mniejszych jest około ciężej, ale jak mówi ojciec sąsiad nie piszą podań i nie placą, bo nie 60-sięciu. na sąsiada bardziej liczył. Było mają z czego. Są tacy, którzy mają i Nowy Pawłów to ziemie IV i V więcej życzliwości i chęci trzyletnie zaległości. Nie wiem co z klasy, ludzie coraz chętniej myślą pomocy. A teraz przez te maszyny nimi będzie. Nawet ten, kto ma o zalesieniu. Na razie są pierwsze t o c z ł o w i e k t a k i placi z opóźnieniem. próby na najślabszych gruntach. samowystarczalny się staje. Czasy są trudne, kiedyś więcej*

# Szanuję to co mam

Pan Bogusław Iwaniuk jest Czasem myślę, że to złudzenie. Bo *planowałem, a teraz boję się, aby młodym człowiekiem, ale już od z t a k i m s e n t y m e n t e m gorzej nie było. Pracuję, szanuję to 10 lat piastuje funkcję sołtysa wsi. w s p o m i n a m y s a s i e d z k i e co mam i na żadną unię nie liczę. Trzy kadencje, dla wsi to był dobry spotkania. Kto dziś za darmo daje? Oni są czas - mówi, założyliśmy telefony, Wieś, jedną z największych w mądrzejsi, wykorzystają nas i wodociąg, jest droga chociaż gminie, przecina droga Janów nawet bez ziemi zostaniemy. trzeba jeszcze ją dokończyć - od Podlaski - Konstantynów. Może i ta Unia nie jest taka zła, jak zakreću do końca wsi. Wieś ma już Zabudowa z jednej strony jest pani mówi, ale przecież z nami nikt plany i złożyła trochę pieniędzy. gęstsza a z drugiej posesje mają o tym nie rozmawia. Ja nie bardzo Chciałbym, aby udało się większe podwórza i obszerne jestem do tego dobrze nastawiony, dokończyć tą drogę. siedliska. Najintensywniej nie upieram się, może jestem w Pan Bogusław ożenił się w 1983 budowano na przełomie lat 70/80. błędnie. Może być i Unia, ale żeby roku, po ślubie zaczęli z żoną Zbudowano domy i budynki dali żyć. Żeby ja wiedział, że Urszulą stawiać dom i budynki gospodarskie z cegły i pokryto sprzedam to co wyprodukuję. gospodarskie. Wszystko sami, blachą. Zadbano o podwórka, Abym mógł planować ile czego czasy były też na swój sposób ogrody przydomowe, wieś produkować. Ciągłe trzeba się trudne. Nie można było kupić wygląda inaczej niż w czasach zastanawiać, sprzedam, nie materiałów budowlanych, ale mojego dzieciństwa - opowiada sprzedam. Tu płacą więcej dziś, rolnictwo opłacało się i były pan Bogusław. jutro gdzie indziej lepsza cena. pieniądze na skończenie Ostatnio jednak w Nowym Kiedyś przeważnie świnie brał zaczętych inwestycji. Praktycznie Pawłowie powstało tylko dwa Łuków, Sokolów a dziś prywatni budował od 1984 roku do 1995, nowe domy. Pan Bogusław handlarze. To taka graw totolotka, kiedy ukończył stodołę. pamięta jeszcze inny, Pawłów: - a przecież nie oto chodzi. Gospodarzy na 18,5 ha, w tym Nie było drogi, za to więcej drzew - Rodzina pana Bogusława około 5 ha dzierzawi. Ma mówi, domy były drewniane kryte Iwaniuka to żona Urszula i dzieci: wszystkie potrzebne maszyny i słomą. Nie lepszy był stan Ania, Agnieszka, Jacek i sprzęt. Nie ma kombajnu, ale na budynków gospodarskich. najmłodszy 7 letni Jarek. razie takiego zakupu nie planuje. Maszyny mieli tylko najwięksi Przy stole wigilijnym zasiada Długo zajmował się bydłem, ale gospodarze: Panasiuk, Pisaruk, wszyscy, i takie święta najdłużej dzisiaj to nie jest opłacalne. Michałuk oni pierwsi mieli pozostają w pamięci dzieci, które Cielaki są drogie a bydło tanie. ciągniki. Pracowali i rozwijali jako dorośli ludzie w świat poniosą Produkuje prawie wszystko, swoje gospodarstwa będąc tym taki posag. Wbrew pozorom zdecydował się jednak na tucz i od samym przykładem dla innych. niezastąpiony. dwóch lat przestawia produkcję. Teraz gospodarze uciekają do*

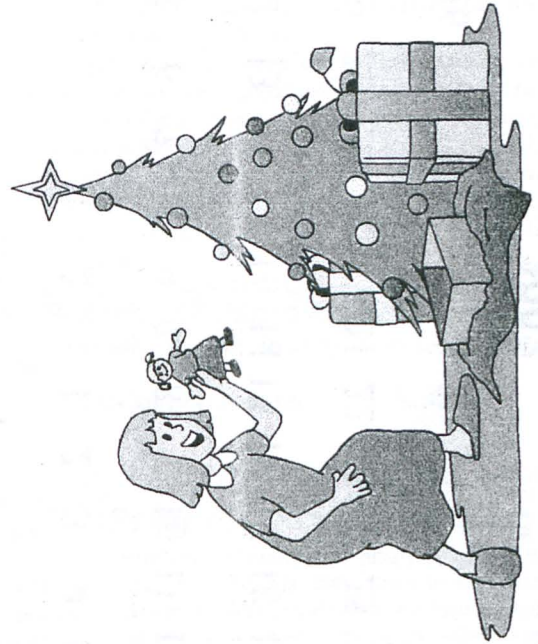
E. Koziara



# Nowiny

## Janowskiej Gminy

# 2002



### Pazdziernik

Wrzesień		Pazdziernik	
N	P	N	P
1	2	1	2
3	4	3	4
5	6	5	6
7		7	8
8	9	9	10
10	11	10	11
12	13	11	12
14		12	13
15	16	13	14
17	18	15	16
19	20	17	18
21		18	19
22	23	20	21
24	25	22	23
26	27	24	25
28		25	26
29	30	27	28
		29	30
		30	31

### Grudzień

Listopad		Grudzień	
N	P	N	P
1	2	1	2
3	4	3	4
5	6	5	6
7	8	7	8
9		8	9
10	11	9	10
12	13	10	11
14	15	11	12
16		12	13
17	18	13	14
19	20	15	16
21	22	17	18
23		18	19
24	25	19	20
26	27	20	21
28	29	22	23
30		24	25
		26	27
		27	28
		28	29
		29	30
		30	31





#### dokończenie ze str. 4

Koleżanki i koledzy mogli nas odwiedzać, ale tylko w sprawach szkolnych. Wszyscy też chodziliśmy do przedszkola, najmniej Jan ponieważ często płakał.

Myślę, że nasze dzieciństwo i młodość to czas w którym rodzice nas do siebie bardzo przywiązali. I tak jest do dzisiaj.

#### Co do dziś zachowała pani w pamięci z dzieciństwa?

Tata całe życie prowadził pasiekę a drugą pasją jego były ptaki. Tata zainteresowania, nas dzieci bardzo zbliżyły do przyrody. W domu rodzinnym zawsze były ptaki w klatkach. Zналиśmy wszystkie spotykane na tym terenie ptaki i potrafilimy je rozróżnić po śpiewie. Do dzisiaj w domu rodziców jest kolekcja wypchanego ptactwa. Ornitologia to wielka pasja taty.

W naszym domu było pierwsze światło elektryczne i pierwszy telefon na naszej ulicy. W 1954 roku sześciu gospodarzy z Janowa Podlaskiego zebrało się i po uzyskaniu pozwolenia dociągnęli linię elektryczną do mieszkań. W Janowie jeszcze przed wojną była elektrownia ale prąd dostarczała do urzędów, do seminarium

#### Pani wyjechała z Janowa i wróciła, proszę o tym opowiedzieć?

Po małej maturze, mając 16 lat wyjechałam do Świdnicy uczyć się w szkole fclerskiej. W 1960 roku wyszłam za mąż za Bogusława Czapskiego. Przez 30 lat mieszkałam i pracowałam

w Siedlcach, ale tak często jak tylko było można odwiedzałam rodziców. Wychowałam czterech synów: Mirosława, Tomasza, Radosława i Sebastiana, pomiędzy najstarszym i najmłodszym jest różnica wieku 20 lat. Taka sama jak pomiędzy najstarszym i najmłodszym synem moich rodziców. W 1989 roku przeniosłam się do Miętnego i w 1995 roku wróciłam do Janowa Podlaskiego.

#### Dlaczego?

Powodów było kilka. Jako pierwsza z rodzeństwa już nie pracowałam i mogłam zająć się rodzicami.

W domu rodziców było nam wszystkim bardzo ciasno, ponieważ na każde święta wszyscy się zjeżdżaliśmy. Najstarszy brat Roman i Jan, który jest księdzem, na co dzień pracuje w Chicago, ale na stałe zameldowany jest w Janowie Podlaskim, wymyślili aby na działce, która jest własnością Jana postawić dom pogodnej starości. Nas wszystkich do tego pomysłu przekonali. Rodzice przekazali swoje oszczędności, abyśmy mogli rozpocząć budowę domu.

Było to 7 lat temu, prowadzimy kronikę budowy domu, kalendarz rodzinny. Do dzisiaj mówimy sobie o wszystkich kłopotach i radościach. Zawsze byliśmy i jesteśmy sobie oparciem.

Dziękuję za rozmowę:

E. Koziara

## DAR SERCA

Już po raz trzeci, wzorem lat ubiegłych Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Janowie Podlaskim zorganizował akcję "Pomóż dzieciom przetrwać zimą". W tym celu powołano Społeczny Komitet Organizacyjny w składzie: **Ewa Koszolk** kierownik GOPS, **Iwona Andruszkiewicz** nauczyciel Gimnazjum w Janowie Podlaskim, **Iwona Piwowska** nauczyciel Szkoły Podstawowej w Błoni, **Czesława Caruk** starszy instruktor GOK oraz **Monika Mirończuk** nauczyciel Szkoły Podstawowej w Janowie Podlaskim.

Akcję w okresie 3-7.12.2001 r. przeprowadzili nauczyciele tychże szkół: **Monika Mirończuk**, **Barbara Iwaniuk**, **Iwona Andruszkiewicz**, **Iwona Piwowska**, **Bożena Korłaga**, **Grażyna Kraciuk**. Za przeprowadzenie akcji w szkołach odpowiedzialni byli dyrektorzy tychże placówek: **Jarosław Dubisz**, **Leszek Chwedeżuk**, **Elżbieta Zielińska**.

Dnia 9 grudnia przeprowadzono również zbiórkę darów w GOK w Janowie Podlaskim, w której udział wzięli: **Bożena Nowicka** wójt Gminy, **Urszula Pasternak** sekretarz Urzędu Gminy, nauczyciele Przedszkola Samorządowego: **Jolanta Brzozowska**, **Anna Okon**, **Magdalena Korłaga**, **Barbara Bielecka**, **Iwona Lipińska** kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej, pracownicy GOK **Wiesława Tur**, **Grażyna Nowicka**, pracownicy GOPS **Marta Chacewicz**, **Barbara Jańczuk**, **Ewa Koszolk**.

W wyniku akcji zebrano dary w postaci: żywności, słodyczy, odzieży, obuwia, zabawek, artykułów szkolnych. GOPS otworzył również specjalne konto na które nadal są przyjmowane środki finansowe z przeznaczeniem na dożywianie dzieci w

szkołach podstawowych i w gimnazjum. Dotychczas na konto wpłynęła kwota 365 zł.

Na zakończenie akcji 9 grudnia GOK, w podziękowaniu wszystkim ofiarodawcom zorganizował koncert "Dar Serca", w którym udział wzięli: zespół wokalnoinstrumentalny "Pół żartem pół serio" prowadzony przez **Wiesławę Tur**; zespół taneczny "Bikjaż" prowadzony przez **Grażynę Nowicką**, **Schola Małgorzaty Nowickiej**, zespoły prowadzone przez **Irenę Olichwiruk** - ludowy zespół muzyczny "Malwinki", dziecięcy chór "Iskierki".

Zgodnie z decyzją sztabu organizacyjnego akcji zebrane słodycze, zabawki, artykuły szkolne, przeznaczone zostały na wykonanie paczek mikołajkowych, które wręczono na imprezie choinkowej. Paczki otrzymało 47 dzieci niepełnosprawnych oraz przewlekle chorych z terenu naszej gminy. Natomiast artykuły spożywcze oraz odzież i obuwie w okresie przedświątecznym rozdane zostaną rodzinom, które wymagają tej formy pomocy.

Odbył się też koncert zorganizowany przez GOK "Dzieci Dzieciom", w którym udział wzięły wyżej wymienione zespoły dziecięce z Janowa Podlaskiego.

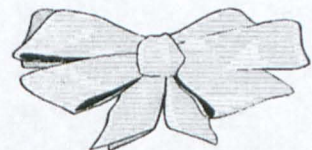
Wśród darczyńców znaleźli się: Gminna Spółdzielnia "SCH" z Janowa Podlaskiego, pensjonat "Uroczysko Zaborek" państwa **Lucyny** i **Arkadiusza Okoniów**, sklepy: pani **Barbary Malińskiej**, pani **Ewy Wawryniuk**, pani **Wandy Firsruk**, sklep spożywczy w Błoni, oraz **ALEX** z Janowa Podlaskiego, apteka pani **Marii Sulikowskiej**, pracownicy Przedszkola Samorządowego oraz liczni mieszkańcy gminy Janów Podlaski.

e.k. -gops. .

## Przeprowadzono przetarg

Przetarg nieograniczony przeprowadzony w dniu 30 listopada 2001 roku w Urzędzie Gminy na wykonanie remontu kapitalnego sal lekcyjnych, korytarzy i klatki schodowej w Szkole Podstawowej w Janowie Podlaskim wygrało Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe i Usługowe "DOMBUD" Sp. z o.o. z Białej Podlaskiej ul. Brzeska 174, za kwotę 101.717,71 zł. Remont wykonywany jest w 12 salach lekcyjnych, w sali gimnastycznej oraz na korytarzach parteru i piętrze wraz z klatką schodową dwubiegową. Roboty budowlane polegają na ułożeniu nowego parkietu w 8 salach lekcyjnych oraz cyklinowaniu podłóg wraz z lakierowaniem we wszystkich salach lekcyjnych i sali gimnastycznej. Wymiana stolarki drzwiowej wraz z ościeżnicami w ilości 16 sztuk, ułożenie płytkami terakotowymi, gresowymi podłóg korytarzy i klatki schodowej z cokolikami oraz wymiana balustrady i kraty zabezpieczającej-metalowej; uzupełnienie posadzek cementowych po rozbiórce pieców kaflowych, uzupełnienie kanałów c.o. wewnątrz budynku płytami prefabrykatowymi żelbetowymi, uzupełnienie tynków zwykłych, wewnętrznych ościeży i ścian, malowanie farbami emulsyjnymi ścian i sufitów oraz lamperii farbą olejną.

Remont szkoły realizowany jest ze środków finansowych w ramach Kontraktu Wojewódzkiego zawartego z Wojewodą Lubelskim z przekazaniem kwoty 200 tys. zł. dla gminy z wykorzystaniem do końca 2001 roku oraz ze środków własnych gminy w kwocie 100 tys. zł.



# Zgadnij! Kto To?

Kto pierwszy zgłosi się do Gminnego Ośrodka Kultury i odpowie na pytanie - kto jest na zdjęciu, otrzyma w nagrodę - książkę.

Na zdjęciu w konkursie fotograficznym 10(18) październik/listopad była **Maria Ochnik**.

Zapraszamy **Rafała Siedleckiego** do Gminnego Ośrodka Kultury po odbiór nagrody.



Foto: Jan Paweł Borzemój

## P.H.U. "KAMI"

21-505 Janów Podlaski  
ul. Podborna 9

tel. (083) 341-21-69  
kom. 0607-05-48-65

### OFERUJE:

- materiały budowlane
- materiały izolacyjne
- stal budowlaną
- pokrycia dachowe
- chemia budowlana (kleje, gładzie)
- rury, profile, blachy
- materiały wykończeniowe wewnątrz (panele, płyty)
- wiele innych
- sprzedaż ratalna bez żyrantów
- usługi transportowe
- szeroki asortyment

**Konkurencyjne ceny.**

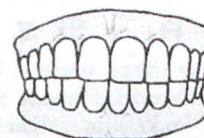
Zapraszamy pon - sob. 8:00 - 20:00



## Ekspresowa NAPRAWA PROTEZ

PRACOWNIA PROTETYCZNA  
Wojciech Polewicz

JANÓW PODLASKI  
OŚRODEK ZDROWIA  
ul. BRZESKA 16



(WEJŚCIE Z TYŁU BUDYNKU)

PONIEDZIAŁEK, ŚRODA, PIĄTEK  
od godz. 10<sup>00</sup> do godz. 15<sup>00</sup>

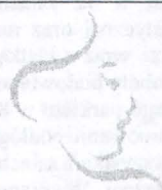
## GABINET

KOSMETYKI NATURALNEJ

Oferuje wiele atrakcyjnych zabiegów kosmetycznych.

Co miesiąc nowe promocje cenowe.

Janów Podlaski  
ul. Parkowa 11 (przy skwerze)  
tel. 341 23 16



Zdrowych i pogodnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz szczęśliwego

Nowego Roku

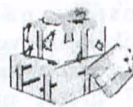
zyczą

pracownicy

Gminnego Ośrodka Kultury

oraz

Gminnej Biblioteki Publicznej



## Boże Narodzenie

Jezu coś przyszedł na świat w Betlejem  
By nas wybawić z szatana przemocy  
Natchnij pokojem skrwawioną ziemię  
Daj pojednanie i miłość tej nocy



Spraw niech nienawiść w człowieku nie drzemie  
Niechaj brat brata jako czere nie toczy  
A tym co jadem trują ludzkie plemię  
Przebuduj serca, prawdą zalsnij w oczy

Spraw byśmy trwali w braterstwie i w wierze  
Na losy świata i ojczyzny czuli  
I solidarnie mędrzy i pasterze  
Przy Twoim żłóbku w jedności i zgodzie  
Na wzór ówczesnych prostaczków i króli  
Sieli pokorę i równość w narodzie.

Julian Żmudzkiński

